

# Na Zachód Wielka Trójka wznowiła obrady Anglię reprezentuje Attlee

Wszystko zdaje się powiedziane zostało na temat Pomorza Zachodniego, Śląska Opolskiego i byłych Prus Wschodnich. Od piękna, bogactwa — po najgłębszą rację polityczną.

A jednak problem ten staje przed nami absolutnie nowy, ostatecznie nierozstrzygnięty. Społeczeństwo polskie nasłuchało się i naczytało o Zachodzie, nawet przewędrowało go wzdłuż i wszerz w poszukiwaniu szczęścia, a mimo to nie uświadomiło sobie jeszcze właściwej, zasadniczej istoty zagadnienia.

Zaludnianie terenów zachodnich idzie tempem niezwykle powolnym. Co jest tego główną przyczyną? Wobec trudności natury technicznej społeczeństwo nie wykazuje jakiejś godnej podkreślenia prędkości, zdecydowanego pośpiechu. Czy dlatego, że jest do pośpiechu nie zdolne, czy też nie orientuje się jak bardzo ten pośpiech jest konieczny? Społeczeństwo polskie, jak widać nie przeniknęło do głębi istoty zagadnienia. Uświadomiwszy sobie, że Pomorze i Śląsk są nasze, nasłuchawszy się opowiadań o Odrze i Nissey, spokojnie przeszło do porządku dziennego, myśląc, że skoro te ziemie są polskie, zaludnimy je z biegiem czasu, bez pośpiechu.

A tymczasem istota rzeczy wygląda inaczej. Wojsko Polskie, przełamawszy, nie szczędząc krwi i życia, niezdobyty w pojęciu niemieckim wał Pomorski, objęło w posiadanie Pomorze Zachodnie i Śląsk Opolski. Miłotarnie, dzięki ofiarności żołnierza, wygraliśmy wojnę o granice. Ale została nam jeszcze wojna polityczna. Polskie bagieny na Odrze i Nissey muszą znaleźć odpowiednik w kształcie linii granicznej, narysowanej na mapie I chociaż walka o linię jest dziwną groteską, musimy o nią walczyć. Do tej walki właśnie budzimy społeczeństwo. Być może, wielu trudno będzie zrozumieć, dlaczego i z kim trzeba walczyć o ziemie istotnie polskie i o najszlachetniejszy sens rozwoju kraju. Dawny właściciel, a raczej grabieżca tych ziem, powalony został na obie topatki, armia niemiecka po popełnionych barbarzyństwach „odpoczywa“ w niewoli, naród zaś przeciera oczy nie mogąc się jeszcze zbudzić. Lecz to nie jest nasz jedyny konkurent. Na bogactwa Śląska Opolskiego z takim samym apetytem i z taką samą drapieżnością spoglądają amatorzy koncesji, udziałów, lokowania kapitałów. Ten fakt właśnie nie przeniknął dostatecznie głęboko do świadomości Polaków i tym samym w znacznej mierze sparaliżował odruchy samoobrony.

Wobec faktu niezbitego, że sprawa granic zachodnich może rozstrzygnąć się wkrótce i wobec tego, że nie możemy i nie mamy prawa, pod odpowiedzialnością wobec przyszłości, odstąpić ani na kilometr, wzywamy społeczeństwo polskie do czujności i do zdecydowanego wysiłku.

Pomorze Zachodnie, Śląsk, Mazury i Warmia muszą zostać jak najprędzej zaludnione. Świat musi uwierzyć nie tylko w polskość historyczną tych ziem, ale i w polskość faktyczną.

Kwestia wzmoczonego napływu ludności polskiej na tereny zachodnie — to rozpoczęcie zdecydowanej „ofensywy na zachód“, to wielkość i bogactwo Polski, dobrobyt i pokój mieszkańców.

Terminy są ostateczne. Sytuację wyjaśnia i ułatwia fakt przybycia na Pomorze i Śląsk oddziałów Wojska Polskiego, rodzin wojskowych. Dotychczasowe trudności zmniejszą się tego

(POLPRESS). W Poczdamie ogłoszono oficjalnie, że premier Attlee wraz z towarzyszącymi mu osobami przybył do Berlina. W dniu 28 lipca w godzinach wieczornych podjęte zostały narady Wielkiej Trójki.

LONDYN (Polpress). Bezpośrednio przed odjazdem do Poczdamu złożył premier Attlee oświadczenie, w którym podkreślił, że podstawą polityki zagranicznej nowego rządu będzie wzmocnienie węzłów przyjaźni między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim.

Premier zaznaczył, że w nowym rządzie wezmą udział młodzi politycy. „Partia Pracy“ — powiedział Attlee — jest przygotowana na ostrą opozycję konserwatystów, lecz mimo to będzie ona dążyła bez zwłoki do wprowadzenia w życie swojego programu.

LONDYN, (Polpress). — Sprawozdawca polityczny agencji Reutera donosi, że bez pośrednio po utworzeniu nowego rządu udał się premier Attlee do Poczdamu, gdzie będzie kontynuował konferencję z generalisimusem Stalinem i prezydentem

Trumanem. Premierowi będą towarzyszyli nowy minister spraw zagranicznych Bevin, były minister spraw zagranicznych Eden, sekretarz gabinetu sir Edward Bridges oraz generał Hastings Ismay.

W kołach zbliżonych do nowego premiera utrzymują, że ciągłość w polityce zagranicznej zostanie utrzymana.

LONDYN, (Polpress). — „Downing Street“ wydało następujący komunikat oficjalny: „W czasie pobytu premiera Attlee na konferencji w Berlinie, Herbert Morrison będzie kierował w jego zastępstwie pracami rządu“.

## Życiorysy nowych angielskich mężów stanu

Prasa angielska ogłasza życiorysy i zamieszcza fotografie wybitniejszych przywódców Labour Party.

Clemens Attlee, obecny premier Wielkiej Brytanii, liczy lat 62. Podczas wojny był wicepremierem rządu koalicyjnego. Ukończył on wydział prawniczy uniwersytetu w Oxfordzie, po czym otworzył kancelarię adwokacką. Wolne od pracy zawodowej chwile poświęcał on pracy społecznej, jako sekretarz londyńskiego towarzystwa budowy osiedli podmiejskich. Podczas pierwszej wojny światowej uzyskał stopień majora armii brytyjskiej. Po wojnie był burmistrzem wschodniego przedmieścia Londynu. Po raz pierwszy został wybrany członkiem parlamentu w roku 1922. W ramach Labour Party należał do grupy opozycyjnej wobec polityki Mac Donalda i Snowdena. W roku 1935 został przywódcą Partii Pracy i opozycji parlamentarnej. W roku 1940 utworzył wraz z Churchilllem rząd koalicyjny.

LONDYN (Polpress). Clemens Attlee — pi-

sze Daily Herald — pochodzi z zamożnego domu. Uczęszczał on do jednej z najdroższych szkół angielskich i ukończył wydział historyczny na uniwersytecie w Oxfordzie. Po tym wpiął się na wydział prawniczy. Jako adwokat poświęcał Attlee wiele czasu pracy naukowej w dziedzinie socjologii. Równocześnie zainteresował się warunkami życia we własnej wschodniej części Londynu.

Stosunki panujące w tej dzielnicy — straszliwa nędza mieszkaniowa, warunki sanitarne i obyczajowe tak nim wstrząsnęły, że postanowił poświęcić się walce z nędzą w Anglii.

Ernest Bevin jest synem robotnika rolnego. Wstąpił do Związku Zawodowego Robotników Portowych i w ciągu krótkiego czasu wybił się dzięki swoim zdolnościom organizacyjnym i oratorskim. Ostatnio był sekretarzem Związku Transportowców, liczącego 950.000 członków. W 59 roku życia został zaproszony przez Churchilla do rządu. Otrzymał on misję zmobilizowania wszystkich sił

narodu angielskiego dla zwycięskiego zakończenia wojny. Zadanie to spełnił Bevin z powodzeniem.

Hugh Dalton

Wychowywał się wedle arystokratycznych tradycji brytyjskich, uczęszczał on do szkoły w Eton, a następnie ukończył Kings College w Cambridge. Jest on jednym z najwybitniejszych ekonomistów angielskich.

Po pierwszej wojnie światowej otrzymał katedrę ekonomii na uniwersytecie w Londynie. Jest on autorem wielu poważnych prac naukowych.

Dalton został wybrany po raz pierwszy do parlamentu w r. 1924. W pierwszym rządzie socjalistycznym był podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W gabinetzie koalicyjnym osiągnął Dalton wielkie sukcesy, jako minister gospodarki wojennej. W roku 1942 otrzymał tekę ministra Handlu. Hugh Dalton jest synem kapelana królowej Wiktorii.

## Ultimatum do Japonii

było wysłane w porozumieniu ze Stalinem

LONDYN, (Polpress). — Sprawozdawca dyplomatyczny agencji Reutera podkreśla, że ultimatum, skierowane do Japonii w imieniu Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Chin, zostało wysłane w

porozumieniu z generalisimusem Stalinem.

Nie jest wykluczone, że odrzucenie ultimatum będzie miało wpływ na stosunki radziecko-japońskie.

## Pétain zdradzał Republikę

PARYŻ (Polpress). Po zeznaniach Leona Bluma zabrał głos obrońca, który podkreślił, że Pétain działał w dobrej wierze.

Leon Blum, odpowiadając na pytania, nawiązał do słów obrońcy i oświadczył: „Pétain zdradził Republikę Francuską. Wiele osób miało do niego zaufanie gdyż wystąpił w krytycznym momencie okryty aureolą dawnych zwycięstw. Okazało się jednak, że Pétain zdradził.“

Po Leonie Blumie zeznawał Charles Roux, dawny ambasador francuski przy Watykanie. W roku 1940 Roux był sekretarzem generalnym Ministerstwa Sprawiedliwości, zeznał, on, że przestępstwa Pétaina przed Lavałem, lecz Pétain nie usłuchał jego rady. Świadek zaznaczył, że propozycja Churchilla utworzenia Unii między Francją i Wielką Brytanią została odłożona ad akta. Celem Churchilla było

zaciśnięcie stosunków między Wielką Brytanią a Francją, lecz niektórzy ministrowie francuscy dążyli w tym okresie do tego, aby uniezależnić się od wpływów brytyjskich.“

## Samobójstwo ambasadora japońskiego

PARYŻ, (Polpress). — Agencja AFP donosi z Ankary, że ambasador japoński w Turcji dwoma strzałami rewolwerowymi zabił swą żonę, po czym popełnił samobójstwo. Członkowie ambasady japońskiej byli od chwili wypowiedzenia wojny państwom ości przez Turcję — internowani w gmachu ambasady.

## Oświadczenie oficerów marynarki handlowej

LONDYN (Polpress). Grupa oficerów polskiej Marynarki Handlowej ogłosiła następujące oświadczenie, jako odpowiedź na wezwanie Kwapińskiego, skierowane do marynarzy polskich:

„W chwili gdy skończyła się wojna w Europie, kiedy Polska czeka na naszą pomoc, zarząd Związku Kapitanów i Oficerów oraz p. Kwapiński nawołują członków Związku do oporu i do opuszczenia statków polskich. Opuszczenie statków w chwili obecnej byłoby czynem nie tylko wysoce niepatriotycznym, ale po prostu karygodnym z punktu widzenia państwowego.“

Nie po to walczyliśmy przez 6 lat o wolność naszej Ojczyzny, pływając pod polską banderą i żyjąc nadzieją powrotu, aby dziś zejść na ląd i zależeć się dobrowolnie do emigracji, stając się narzędziem brudnej gry politycznej, zresztą beznadziejnej i z góry przegranej.

Prawowity rząd nasz, Rząd Jedności Narodowej, wzywa Polaków na emigracji aby powrócili do kraju.

Postępując zgodnie z uchwałą, powziętą na

niefortunnym zebraniu dnia 4 lipca, popełniliśmy przestępstwo w stosunku do Ojczyzny, w stosunku do naszych rodzin, do nas samych i naszej przyszłości.

Obowiązkiem naszym wobec Ojczyzny — jest kategoryczne potępienie uchwały powziętej na zebraniu kapitanów, oficerów jako niegodnej Polaka i oficera.

Protestujemy przeciwko wszelkim uchwałom i czynom politycznej emigracji godzących w interesy odrodzonego Państwa Polskiego. Apelujemy do personelu wszystkich stopni znajdujących się na polskich statkach należących do narodu polskiego, aby pozostawał i kontynuował swoją pracę na zajmowanych stanowiskach. Apelujemy do posłuszeństwa względem prawowitego Rządu.

Oświadczenie podpisał: Tarnowski, Łodwón, Lawrynowicz, Kantorowski, Branks, Wodniak, Marejko, Cichocki, Adamowicz, Kadłubański i Ciszewski.



# Zamiast cen potrójnych świadczenia rzeczowe

Z referatu wojewody łódzkiego, pisa Stronnictwa Ludowego ob. Dąb-Kociola na VIII Sesji KRN podajemy wyjątki dotyczące Łodzi.

## OMYŚLNE WIDOKI NA PRZYSZŁOŚĆ.

Wysoka Izbo! Imieniem Stronnictwa Ludowego zabieram głos, by przedstawić osiągnięcia i istniejące jeszcze braki w odbudowie życia gospodarczego naszego kraju. Ostatnie miesiące przyniosły nam poważny dorobek w postaci osiągnięć gospodarczych, a w szczególności sytuacja aprowizacyjna mimo przednowka, miast się pogorszyć, polepszyła się. Spadły ceny wydatnie i mają nadal tendencję zniżkową, co przy dobrych urodzajach i zbliżających się zniwach daje podstawę do przypuszczeń, że sytuacja aprowizacyjna kraju będzie dobra. Osiągnięcia rządu w zakresie zapewnienia krajowi aprowizacji są bardzo duże. W przemyśle nastąpiła również znaczna poprawa, w szczególności dzięki zawartym umowom z Z. S. R. R. uzyskali surowiec, który pozwoli na uruchomienie względnie zwiększenie produkcji wielu fabryk. Dzięki już nadesłanym surowcom i wprowadzonemu systemowi plac akordowo-premiowych wydatnie wzrosła produkcja i zarobki chętnych do pracy robotników. Na podstawie tych osiągnięć śmiało można już dziś powiedzieć, iż wygraliśmy pokój

## NIEDOCIĄGNIĘCIA W POLITYCE HAN- DLU.

Ob. minister Minc w przemówieniu swoim mówił o 10 plagach egipskich, które hamują rozwój naszego przemysłu. Mamy jednak i nasze rodzime polskie plagi, które toczą nasze życie gospodarcze i wypaczają intencje i zamierzenia rządu. O nich chciałbym słów kilka powiedzieć. Produkcja przemysłowa zdaje egzamin, natomiast szereg zastrzeżeń mamy co do działalności handlowej tegoż przemysłu, jako też i jego organizacji i tak: w przemyśle wprowadzono podwójnie, a raczej potrójne ceny, bo ceny sztynne, ceny komercyjne i ceny kalkulacyjne. Na tle istniejących różnic cen i organizacji przydziałów towarów po cenach sztynnych istnieją poważne niedociągnięcia, a na ich tle nadużycia. Np.: w Łodzi, przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego istnieją dwa magazyny, z których jeden służy dla zaopatrzenia prywatnych odbiorców i gdzie towar jest wysokogatunkowy i tani, prócz tego istnieje drugi magazyn t. zw. „główny”, gdzie jest towar wybrakowany i drogi. Z tego ostatniego magazynu korzysta spółdzielczość, która kupując tego rodzaju towar, ponosi wielomilionowe straty na różnicy cen.

Po cenach sztynnych trudno jest z przydziałów ministerstwa uzyskać materiały włókiennicze, tak robotnikom, jako też pracownikom umysłowym. Jeżeli nawet uzyskają jakiś drobny przydział tych towarów, to bardzo często dyrekcje zbytu przy Związkach Branżowych odmawiają sprzedaży, motywując brakiem towaru. Towar ten jednak wartości wielu setek milionów złotych, pochodzący z tych samych fabryk łódzkich zawała magazyny sklepów sprzedających go w nieograniczonej ilości po cenach rynkowych. Stan taki wprowadza ogromne niezadowolenie, rozgorzenie i niechęć wśród robotników i pracowników, którzy, obdarci ze względu na 6-letnią niewolę, obecnie z uwagi na niskie uposażenia, które nie wystarczają nawet na skromne wyżywienie rodziny — w żadnym wypadku nie mogą zdobyć się na kupno odzieży. Któż węc kupuje towar po cenie sztynnej?

## NOWI MILIONERZY.

Kupują go spekulanci wojenni, kombinatorzy różni, którzy nie wiadomo w jaki sposób uzyskują duże przydziały i sprzedają je później po cenach rynkowych. Każda taka transakcja daje kombinatorowi setki tysięcy złotych zysku.

Robotnicy w przemyśle pracują w ciężkich warunkach i to nadzwyczaj ofiarnie, przemysł łódzki w znacznej większości wypadków pracuje deficytowo, są fabryki, które w kilkumiesięcznym obecnym okresie

swej działalności przyniosły deficyt sięgający kilkunastu milionów złotych. Równocześnie z pracy rąk głodnego robotnika, ze strat państwa, pokrywającego deficyt fabryk — powstaje cały szereg nowych milionerów — często multi-milionerów. I to jest największa plaga tocząca żywy organizm naszego państwa. Obrót dzienny jednej restauracji łódzkiej, w której bawią się ci spekulanci wojenni, jest większy niż wartość żywności potrzebnej na wyżywienie robotników wszystkich fabryk miasta Łodzi. Sterem państwa kierują ludzie, którzy ofiarnie całe swoje życie i całą swoją pracę oddają na usługi społeczeństwa. Pracownicy państwowi i robotnicy mimo bardzo ciężkich warunków egzystencji pracują ofiarnie. Brak nadal dla milicji mundurów, butów, a nawet funduszy na wypłatę poborów, natomiast wykorzystując i głosząc hasła demokracji, powstaje nowy typ milionera w Polsce, tym gorzej od poprzednich milionerów, że wyrosły na nędzy ludności tak zniszczonej i skrzywdzonej wojną. Ludzie ci mają apetyty niezaspokojone. Nie dość im, że się dorobili na spekulacji milionów, sięgają do stałych źródeł nieuczciwego bogacenia się, mianowicie sięgają po dzierżawę fabryk i niestety używają jej dzierżawą. Np. Państwowa Fabryka Chemiczna, przynosząca kilkaset tysięcy złotych dochodu miesięcznie i to za czynszem dzierżawnym w wysokości 12 tysięcy złotych. Nie jest to przykład odosobniony, po-

goń za dzierżawę fabryk jest modnym zajęciem wojennych spekulantów.

Czy sytuacja obecna w Polsce nie przypomina nam skutków rewolucji francuskiej, która, likwidując magnaterię francuską, stworzyła nowy typ milionerów spekulantów, wyrosłych właśnie na rewolucji francuskiej po to, by milionerzy ci rządili późniejszą demokratyczną Francją, co jest rzeczą powszechnie znaną? Stan ten musi się u nas zmienić.

## O ZARZĄDZENIA ZARADCZE.

W imieniu Stronnictwa Ludowego wzywam rząd do zbadania istniejących niedociągnięć i nadużyć, oraz wydania takich zarządzeń zaradczych, które by istniejące nadużycia i nieprawidłowości radykalnie usunęły. Należałoby rozważyć, czy dla ukroczenia nadużyć powstałych na tle istnienia potrójnych cen nie wprowadzić tak, jak w rolnictwie, świadczeń rzeczowych na potrzeby państwa, których rozdział powierzono by spółdzielczości według dyspozycji wojewódów i starostów pod kontrolą wojewódzkich i powiatowych Rad Narodowych, a reszta produkcji po cenach rynkowych sprzedawana przez przemysł, niewątpliwie poprawiłaby stan finansowy fabryk jako też był robotników.

## Po wyborach w Anglii

# Jesteśmy w przededniu wielkiego rozwoju ludzkości

Znana jest anegdota o uprzejmościach, jakie sobie świadczyli dwaj wytworni panowie: Francuz i Anglik. Francuz zdobył się na najwyższy w jego pojęciu komplement. Powiedział Anglikowi: „Sir, gdybym nie był Francuzem, chciałbym być tylko Anglikiem”. „Yes — odpowiedział Anglik — ja, gdybym nie był Anglikiem, chciałbym być tylko Anglikiem”. Być może anegdota ta zawiera głęboką charakterystykę Anglików. Anglik jest tylko Anglikiem — to znaczy człowiekiem innej umysłowości, innego światopoglądu i innych obyczajów niż wszyscy mieszkańcy kontynentalny i mierzy Anglika naszym kontynentalnym strychulcem jest tak samo niełatwo, jak niełatwo Europejczykowi zorientować się w angielskich miarach, wagach i walucie. Co znaczy n. p. taka kabalistyka, jaką napotkacie w każdej gazecie angielskiej, w dziale ogłoszeń: £ 25.4/8 d? To znaczy, że pewien przedmiot kosztuje 25 funtów szterlingów, 4 szylingi i 8 pensy. Ale dlaczego funt szterlingów ma 20 szylingów, szyling 12 pensów, a pens 4 farthingi? Dlaczego ten zawity, na żadnej zasadzie matematycznej nie oparty, utrudniający liczenie system monetarny — wówczas, gdy cała Europa przyjęła prosty podział dziesiętny? Dlatego, że Anglia jest Anglią.

Kult i ciągłość tradycji we wszystkich dziedzinach życia, w połączeniu z doskonałą tolerancją, stworzyły właściwie Anglię, dają jej moc i te jej swoiste, niewzruszone odrębności, które z Anglika uczyniły ów typ, jaki nas może niekiedy razić, ale jednocześnie godzien jest naszego szacunku, częstokroć zaś staje się obiektem zazdrości i naśladowania — anglomani, ogarniającej okresami nasz kontynent. Tradycje spowodowały, że Anglia dotychczas nie ma jednolitej spisanej konstytucji, i ustroj jej wznosi się na wielu poszczególnych prawach, częściowo pisanych, lecz w znacznej części zwyczajowych. To samo dotyczy sądownictwa angielskiego: sędzia wyrokuje po prostu na podstawie „wizum”, czyli zwyczajów pąnujących. I obywatele są z tego zadowoleni? I takie zwyczaje są obserwowane i nie przekraczane? Oczywiście. Od czegoś bowiem „gentlemen's agreement” — dobrowolna umowa — dżentelmeńska, polegająca na wzajemnym zaufaniu, którego nadużyć nie wolno, umowa, a której Anglik zwyki się opierać nie tylko w wewnętrznych stosunkach krajowych, ale na której pragnie budować swoje stosunki państwowe ze wszystkimi innymi państwami świata. Na takiej niepisanej dżentelmeńskiej umowie zasadza się również cała delikatna struktura olbrzymiego Imperium Brytyjskiego — „the British Commonwealth of Nations” — „Brytyjska Wspólnota Narodów”, przy czym „Commonwealth” oznacza „dobro ogólne”: umawiamy się tedy po dżentelmeńsku — powiada Anglik — po ludzku, żeby nam wszystkim razem było dobrze, i naturalnie, musimy wypełnić naszą umowę: o naruszeniu jej nie ma nawet co wspominać, bo najłżejsza aluzja pod tym względem byłaby niedżentelmeńska.

Poszanowanie dobrego obyczaju, dotrzymywanie słowa i zobowiązań — uczyniły

Anglię krajem demokratycznym. „The right man in the right place” — „właściwy człowiek na właściwym miejscu” — oto fundament tej demokracji. I jeszcze drugi: „my house is my castle” — „mój dom jest moją twierdzą” — czyli ja, jako obywatel, jestem tak chroniony zwyczajami i prawami, że żadnej przemocy ze strony żadnej władzy wobec mnie być nie może. I jeszcze jest fundament trzeci: o każdym obywatelu angielskim można powiedzieć: „The coming man” — człowiek przyszłości, człowiek, przed którym się otwierają wszystkie możliwości życiowe: innymi słowy — charakter i zdolności zapewnić mogą każdemu najbardziej wysoką karierę życiową, nie zaś protekcja czy przynależność do partii lub coś gorsza — do kluki.

Odbyły się teraz w Anglii wybory. Konserwatyści ponieśli klęskę. Labour Party zwyciężyła. Istnieje, jak widzimy, kolejność procesów życiowych: Churchill wygrał wojnę, Labour Party musi wygrać pokój. Churchill

## Okolo pół miliona osób przesiedlono już na tereny nowoodzyskane

WARSZAWA (Polpress). Ujęcie akcji osadniczej w cyfry, z uwagi na dużą rolę t. zw. „dzikiego” przesiedlania, jak też i inne formy osadnictwa jest niezmiernie trudne, wymienić tu można np. kolonizowanie niektórych terenów przez powracających z Niemiec Polaków, którzy nie przechodzą przez dokładną kontrolę PUR. Pewne dane liczbowe można otrzymać tylko na podstawie sprawozdań dotyczących zbiorowych transportów kolejowych, wysłanych przez PUR z poszczególnych województw. Ogółem przesiedlono na tereny nowoodzyskane ponad 400.000 ludzi, a w liczbie tej 71.000 z woj. kieleckiego, 15.000 z woj. pomorskiego, 67.317 z woj. poznańskiego, 25.099 z woj. śląskiego, 28.977 z woj. krakowskiego, 80.000 z woj. lubelskiego, 22.000 z woj. warszawskiego, 28.928 z woj. rzeszowskiego, wreszcie 69.688 z woj. łódzkiego. Należy jednak podkreślić, że cyfry te nie obejmują zupełnie wyjazdów indywidualnych i małymi grupami, jak też transportów autokolumnami i taborom konnym.

## Na odbudowę Warszawy

Na rachunek Łódzkiego Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy wpłacono do K.K.O. m. Łodzi następujące kwoty: od Wydziału Podatkowego Z. M., tytułem ofiar, zadeklarowanych przez płatników poszczególnych podatków — zł. 2.277.—, od Zjednoczenia Przemysłu Chemicznego — zł. 3.846,24; od 14 Komisariatów Milicji Obywatelskiej, tytułem wpływów z koncertu z d. 8 lipca rb. — zł. 8.000.—, od Związku Zawodowego Drukarzy — zł. 10.000.

# Kolej na Hiszpanię

## Światowa demokracja nie może tolerować panoszenia się faszyzmu gen. Franco

NOWY JORK (Polpress). Ponad 5.000 duchownych protestanckich postanowiło domagać się od Wielkiej Trójki, obradującej w Poczdamie natychmiastowej likwidacji ustroju faszystowskiego w Hiszpanii. Gen. Franco stanowi bowiem niebezpieczeństwo dla pokoju.

LONDYN (Polpress). W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi Agencji United Press, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Partii Pracy, Harol Laski, oświadczył, że Wielka Brytania nie będzie tolerować reżimu generała Franco w Hiszpanii. „Polityka nieinterwencji — po-

wiedzial Laski — nie może pozostawić w Europie punktów zapalnych. Użyjemy naszych wpływów żeby zetrzeć je z powierzchni ziemi. Najgorszym takim punktem jest reżim gen. Franco. Zwycięstwo Partii Pracy jest największym ciosem dla Hiszpanii faszystowskiej, poniesionym od chwili załamania się militarne państw ośi. Naszym zdaniem — reżim gen. Franco, jako niedemokratyczny nie reprezentuje narodu hiszpańskiego. Naród hiszpański zdecydował sam o swym losie i o swym ustroju w wolnych wyborach”.

## Odbudowa przemysłu w ZSRR

MOSKWA. (Polpress). Na kilka lat przed wojną wśród tundr półwyspu Kola powstało nowe miasto Monchegorsk. Geolodzy odkryli w okolicy tego miasta bogate złoża rudy niklu, dzięki czemu w krótkim czasie wybudowano kilka fabryk, produkujących ten cenny dla przemysłu metal.

Wśród jezior i lasów wyrosło nowoczesne miasto. W 1941 roku, gdy Rzesza hitlerowska napadła na Rosję, linia frontowa przebiegała

## Święto kolejnictwa radzieckiego

MOSKWA. (Polpress). W całym Związku Radzieckim robotnicy przygotowują się do obchodu tradycyjnego święta kolejnictwa, przypadającego w dniu 5 sierpnia. W ostatnich latach przed wojną koleje w Związku Radzieckim zostały rozbudowane na szeroką skalę. Wybudowano w tym okresie m. in. linie turkiestańsko-syberyjską, która połączyła Azję Centralną z Syberią. Zbudowano również wiele innych ważnych linii kolejowych i zwiększo-

no tabor tak, że w okresie tym kolejnictwo w Związku Radzieckim stało na znacznie wyższym poziomie niż w wielu innych krajach europejskich. Podczas wojny kolejnictwo miało do spełnienia ciężkie i ważne zadanie w związku z mobilizacją i dostarczaniem na front broni, amunicji, sprzętu wojennego oraz żywności. Kolejnictwo radzieckie doskonale wywiązało się z tego gigantycznego zadania.

## Co dzień fraszka

### Apostol

Ze świat buduje nowy, że i jest apostołem nowych idei

— Takie oto wygłasza mówki.

Nikt też nie przeczy, drogi panie,

że się pan trudnisz apostołowaniem.

A wszystko dla apostołówni!

WLB



REPORTAŻE FABRYCZNE

# Milion metrów tkaniny

W fabryce „Scheiblera i Grohman”

W maleńkim biurze rady zakładowej krzyżują się ważne rozmowy, sprawy i troski. Członkowie rady, ludzie na pozór niewyrobieni, umieją jednak pracować. Tu nie ma blagi, kamtu i spychania roboty.

Dwie skromne izby biurowe pulsują życiem.

**BOLAĆZKI I KŁOPOTY.**

Jest ich wiele, lecz rozdzieranie szat i gorzkie łzy, to nie droga do poprawy bytu. Robotnik, jak mało kto, rozumie, czemu jest jeszcze źle. On sam łamał trudności, spietrzone przez działania wojny. Pokonywał je w swej fabryce. Wie doskonale, jak ciężką pracę ma przed sobą rząd Polski demokratycznej.

Trudno jednak nie zakląć, kiedy się widzi niedbalstwo i nieudolność różnych instytucji i urzędów.

Czasem spietrzy się w biurze rady taka moc papierków z zarządzeniami nie z tego świata, że wprost ręce opadają. Wygląda to na

**FIGLE PANÓW ZZA BIURKA**

Zakład ma 1100 własnych mieszkań w domach robotniczych. Na 4200 pracowników — to jeszcze za mało. Niemcom odebrano „pańskie” pokoje i wciśnięto ich do kilku izb. Żyją jednak w warunkach, zapewniających egzystencję. Ścisłe według wskazań i poleceń władz. Tymczasem Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego przysłał nakaz usunięcia wszystkich Niemców i to jak najszybciej. Doskonale! Ale dokąd? Czyżby na ulicę? Uczynimy to jak najprędzej, tylko w jakim przemysłowym i zorganizowanym sposób.

W tych samych domach tkwi ponad 30 lokatorów, którzy nie mają nic wspólnego z fabryką. A robotnicy zwracają się w tej sprawie do rady zakładowej, powołują się na hasła,

**Spółdzielcy radzieccy z wizytą u spółdzielców polskich**

Przez kilka dni bawiła w Łodzi wycieczka przedstawicieli spółdzielczości w ZSRR. Celem tej wycieczki była chęć zapoznania się szczegółowo z akcją spółdzielczą w Polsce.

Spółdzielcy radzieccy zwiedzili centralę i poszczególne działy Związku Gospodarczego „Społem” — oraz zaznajomili się z działalnością Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP.

Zainteresowanie jakie okazywali goście wobec polskiego ruchu spółdzielczego, z drugiej strony zaciekawienie miejscowych spółdzielców spółdzielczością radziecką wytworzyło niezmiernie żywą i sympatyczną atmosferę wspólnych rozmów i żądzierzgnęło więzy bliższej współpracy na przyszłość.

Projektowana jest wymiana wydawnictw spółdzielczych oraz wycieczka spółdzielców polskich do ZSRR.

rozlepiane swego czasu na murach, bo mieszkają rzeczywiście w okropnych warunkach i daleko od miejsca pracy. Tłumaczy im się, że ludzie ci także zasługują na jakiś kąt. Wtedy wytykają palcem na tego lub owego, który umiał jakoś oczarować Urząd Mieszaniowy, a sam, nie robiąc, żyje jak książę. Robotnicy denerwują się. Urząd (trącany podaniami) drzemie smacznie, a szabrownik śmieje się wszystkim prosto w nos.

Z zupełnie nowym przebojem wystąpił Urząd Repatriacyjny. Przysłał ludzi do pracy. W porządku. Bardzo są potrzebni tacy ludzie. Każdy z nich będzie miał pełne ręce roboty. Co tu jednak począć z gołymi, bezdomnymi biedakami? Urząd rozdziela repa-

triantów, mechanicznie liczy i rozsyła, a kto inny niech myśli o reszcie.

**MLEKO...**

Robotnicy farbarni, zatruwani wzywami chemikali, nie dostają mleka, które jest im niezbędne dla podtrzymania zdrowia. Mleka brak — bo żniwa w całej pełni. „Nie można wydrzeć chłopu tego podstawowego pokarmu podczas jego najcięższej pracy” — mówią farbarnie. Gest ładny. A jest na to jeszcze jedno, lepsze określenie — braterski.

Ludzie, którzy potrafią wykonać w tych ciężkich warunkach **milijon metrów tkaniny miesięcznie**, są twardzi i żądają od innych również rzetelnej roboty.

## WZDŁUŻ I WSZERZ POLSKI

**USTRONIŃ.** — Przebywający na wywczasach w Ustroniu górnicy złożyli na ręce burmistrza składkę dla sierot po zamordowanych przez Niemców Polakach. Łącznie z kopalni: „Paryż”, „Renard”, „Mortimer” i ze Zw. Zawodowego Górników zebrano 10.000 zł.

**DOLNY ŚLĄSK.** — Dr. Lorenz odnalazł w małej miejscowości pogranicznej w Górach Olbrzymich 3 arcydzieła Matejki, a mianowicie „Batory pod Pskowem”, „Rejtan” i „Unia Lubelska”. Obrazy są nawiązane na walki, dobrze zabezpieczone i spoczywają w skryniach, ukrytych w małej restauracji turystycznej na szczycie góry. Okupant wywoził je z Warszawy do Wiśnicza koło Bochni, skąd powędrowały dalej na Śląsk Dolny.

**KRAKÓW.** — Związek Zawodowy Literatów Polskich w Krakowie zainicjował cykl wieczorów literackich p. t. „Żywa Książka”. Są to wieczory autorskiej współczesności pisarzy, poświęcone nowej prozie, dramatom i poezji.

**KRAKÓW.** — Prowadzi się tu prace restauracyjne na Wawelu. Okna i dachy doprowadzono do porządku, remontuje się kaplicę Batorego, uszkodzoną przez bom-

by. Zakończona została odbudowa linii wysokiego napięcia Mościce-Jaworzno na przestrzeni 127 km, co umożliwi elektrowni wodnej Rożnowa przekazywanie energii elektrycznej do Krakowa i na Śląsk.

W Krakowie odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci żołnierzy radzieckich, poległych w walkach o Kraków.

**GDYNIA.** — Do portu gdyńskiego wpłynął pierwszy statek handlowy. Jest to fiński statek, zafrachtowany przez Zw. Radziecki do załadunku węgla, ofiarowanego mieszkańcom Leningradu przez polskich górników.

Pierwsze ryby morskie, na razie z połowów przybrzeżnych, ukazały się na rynku miejscowym.

**GDANSK.** — Na terenie województwa gdańskiego otwarto do tej pory 365 szkół powszechnych, 17 średnich, 18 przedszkoli, 9 szkół zawodowych i 530 kursów doszkala-

jących. **GRUDZIĄDZ.** — Jak wynika z urzędowych zestawień, z miast pomorskich najbardziej zniszczone zostały Grudziądz, gdzie uszkodzeniu lub zniszczeniu uległo 2.046

budynków mieszkalnych, co stanowi 95% stanu ogólnego oraz 750 budynków przemysłowych i użyteczności publicznej (89%).

**SOPOTY.** — Liga Morska organizuje kurs bosmański w Gdyni oraz kurs żeglarski na stopień żeglarza morskiego PZZ w Nowym Słupsku.

Odbyło się tu poświęcenie kościoła morskiego, przeznaczonego dla wojska i młodzieży.

**WROCŁAW.** — Ministerstwo Odbudowy przyznało na odbudowę miasta kredyt w wysokości 25.000.000 złotych.

**JELEŃSKA GÓRA.** — W tutejszym sanatorium znaleziono wywieziony z Państwa Zakładu Higieny w Warszawie surowiec do wyrobu szczepionki przeciwtyfusowej, wystarczający dla wyprodukowania szczepionek dla 50.000 osób.

**ŚWIDNICA.** — Powiat i miasto Świdnica posiada 20 przedsiębiorstw przemysłowych zabezpieczonych i przejętych przez władze polskie. Największe z nich to: „Heliowa”, fabryka aparatów precyzyjnych „Depot” fabryka wagonów, „Frens” fabryka maszyn włókienniczych i inne.

**TORUŃ.** — Miejska Rada Narodowa nadała honorowe obywatelstwo ppłk. Armii Czerwonej Jerzemu Kosienko, którego pułk wszedł pierwszy do Torunia.

**BYDGOSZCZ.** — W Fordoniu zakończył się pierwszy w wywołanej Polsce kurs dla instruktorów szybowcowych.

**PŁOCK.** — W pobliżu miasta odkryto wspólną mogiłę 200 osób zamordowanych przez Niemców.

**WOLBROM.** — Otwarte zostało połączenie kolejowe na odcinku Wolbrom-Rabstzyn.

**ZAKOPANE.** — Pomnik Władysława Jagiełły, usunięty z Rynku na rozkaz gestapo, a przechowywany przez miejscowe społeczeństwo, cały i nienaruszony powraca na swoje dawne miejsce.

**KIELCE.** — W woj. kieleckim został uruchomiony zakład przetwórczy „Dwikozy”. Jest to największa wytwórnia marmolady w Polsce, o zdolności produkcyjnej ponad 1.000.000 kg przetworów owocowych oraz ponad 100.000 kg suszonych płatków ziemniaczanych rocznie.

Po prostu

W trakcie pewnej dyskusji

Dyskusja, jaką wywołał artykuł Anatola Mikulki w „Dzienniku Łódzkim” p. t. „Czynnik kontroli społecznej”, ma przebieg tak charakterystyczny, że zmusza mnie do zabrania głosu.

Kwestia przedwojennego i powojennego oblicza literata, a bodajże zwłaszcza dziennikarza — jest tak głęboka, że należało by, spróbować nakreślić właściwą jej sylwetkę. Niestety, nie w tym kierunku to poszło. Tu i ówdzie, rozdarły szaty, uczyniono krzyk wielki. Obraża! Nie wiadomo, dlaczego obraża i nie wiadomo, kto się właściwie obraził.

Zresztą o jakimś typie przedwojennego dziennikarza chodzi? Czy o współpracowników „Dziennika Popularnego”, z którym nieodwołalnie wiązało się widmo Berez, czy o nielegalnych redaktorów nielegalnych pism komunistycznych, za które groziła szubienica, czy o pułkowników, walczących o postęp, demokrację, a chociażby zwykłą sprawiedliwość? Ani Dubois, ani Barlicki, ani Niedziałkowski i t. p. nie protestowały przeciw artykulowi Mikulki. Ani przez moment nie pomyślały, że chodzi tu o nich. I ja też myślę, że nie o nich rzeczywiście tu chodzi.

Chodzi o takich współpracowników gazet, którzy zapracowywali nie na widmo szubienicy, ale na coś wręcz innego. O poszukiwaczy „mocnych wrażeń”, skandalu i t. d.

Nie idzie o zaatakowanie tego i owego przedwojennego dziennikarza. Być może temu i owe mu właśnie wojna wyszła na dobre. Wytęczyła drogę gasienicą czołgu. Chodzi o wywieczenie na światło dzienne pewnego systemu pracy, za który do dziś jeszcze spótykają nas słowa: pi-smaki. Ten system pracy będziemy atakować na przekór wszelkim protestom. Nie chcę tutaj mówić o roli dziennikarza. Zbyt to rozległy temat. Skonkretyzować może go jedynie dłuższa i poważna dyskusja. Ta dyskusja, sądzę, wywiąże się. Dziennikarze, którzy tak ostro widzą niedo-cięgnięcia i nieobory różnych dziedzin życia, winni mieć odwagę przejrzeć się w zwierciadle swych gazet. Pomyśleć o swoim własnym obliczu.

Chcę tu, natomiast, mówić o tym typie pracy, który, niestety, beztrudno przyrównamy wojnę, wplątał się w nasze życie powojenne.

Oto przykład: Czytam replikę dyskusyjną w „Kurierze Codziennym” p. t. „Słowo upomnienia”. Autor, odpowiadając Anatolowi Mikulce nie mówi inaczej, jak „niejaki”, „różne”, „nie-zrównoważone Katony” i t. d. I po co to? pytam z niesmakiem. Skąd ten tupeń, ten ton?

Właśnie to są typowe przedwojenne sposoby. Sposoby przestarzałe. Sposoby, które na lamach dzisiejszej pracy, coraz rzadziej będą miały miejsce.

**O właściwe metody polemiczne**

Gdy ktoś napisze „a”, nie wypada wmyślać mu, że napisał „b” i z zarzutami zawartymi w „b”, gwałtownie polemizować. Nie wypada polemizować ze zdaniem, które nigdy nie wyszło z ust opoenta.

„Dziennik Łódzki” stwierdził niedawno, że „przed wojną dziennikarstwo było zawodem grupejącym w znacznym procencie rozmaitych wy-kolejeńców życiowych”. Na to „Kurier Codzienny” zawiadomił swoich czytelników, że „Dziennik Łódzki” potępił „w czambuł” dziennikarzy przedwojennych, jako „wykolejeńców”.

Nie możemy z całą filologiczną pewnością ustalić, co oznacza słowo „czambuł”, ale się domyślamy, że „potępił w czambuł”, oznacza tyle, co potępił ogólnie, „społem”, czy „kupą”.

Nikt z nas nie potępił przedwojennych kole-gów „kupą”. Toteż nie potrzebuje ich przed nami „Kurier Codzienny” bronić. Nie potrzebuje sięgać do takiej kolubryny, jak argument, że wie-lu dziennikarzy zginęło w obozach hitlerowskich. Nikt temu nie przeczy, zaś strzelanie z takiej kolubryny, to w tym wypadku — strze-lanie kulą w płuć.

Gdyby „Kurier Codzienny” trzymał się właściwych metod polemicznych, t. zn. dyskusowania z istotnym zarzutem, nie zaś z zmyślonym, — przypomniałby sobie wówczas — sięgając do czasów przedwojennych — tygodnik „Wiem Wszystko” oparty wyłącznie na szantażowaniu instytucji i zamierzających osób prywatnych, przypomniałby sobie szantażowo — rewolwerową działalność sprawozdawców sądowych w rodzaju Zajdemana, Pomeranca i t. p., przypomniałby sobie podbechujące do zbrodni wyczynny praso we dziennikarzy spod znaku ONR lub artykuły z „Merkuriusza”.

Tych kilka przykładów, zaczerpniętych z samej tylko przedwojennej Warszawy, to kropla z morza nieprawości, jakich dopuszczał się ZNACZNY PROCENT (nie czambuł!) dziennikarzy w przedwrześniowej Polsce.

Jest niewątpliwe, że ci wykolejeńcy to nie przypadkowi „dobiegacze” redakcyjni, ale zawo-dowi dziennikarze, a co gorsza, często dziennikar-ze utalentowani.

Trudno się domyśleć, co jest powodem tak żarliwej obrony tych panów? Bo chyba nie przy-słowie: „Uderz w stół, a nożyce...”?

J. M.

**„Białe kruki” w ochronie**

W ochronie przeciwpożarowej na przed-mieściu Grodkowa na Śląsku Opolskim znaleziono znaczną ilość polskich książek. Wśród tych książek znajdują się prawdziwe białe kruki, pochodzące z bibliotek hr. Tyszkiewiczów w Czerwonym Dworze Ossolińskich, Branickich, z Suchej. Między innymi są książki z prywatnej biblioteki Andrzeja Kozmiana jak wynika z autogra-fu, znajdującego się na pierwszej stronie książki. Odnalezione książki zostały za-bezpieczone przez Powiatowy Oddział In-formacji i Propagandy w Grodkowie.

Drugi teatr w Łodzi

# Jeszcze (za) polska nie zginęła

Stromnie, po cichutku, bez awantur prasowych, bez setek tysięcy zł. narodził się w Łodzi drugi teatr z prawdziwego zdarzenia. Nikt z nąwolujących przed dwoma tygodniami o drugą scenę łódzką nie spodziewał się, iż tak szybko spełnią się te słuszne żądania. W rekordowym tempie utworzył się Teatr Powszechny TUR, znalazł sobie przy ul. 11-go Listopada salę nie gorszą od tej przy Cegielińskiej, dobrał sobie przyswoity zespół aktor-gów i przygotował na premierę jeden z najlep-szych utworów dramatycznych naszej literatury.

Już za to wszystko należało się Teatrowi Powszechnemu brawo przed podniesieniem kurtyny. A bezpośrednio po jej otwarciu na nie mniejsze brawo zasłużyła dekoracja, wstrząsająca niemal swoim realizmem. Dekoracje do „Panny Maliczewskiej”, będące dziełem Jana Rybkowskiego, to najwyższe osiągnięcie ze wszystkiego, cośmy od czasu wywołania w tej dziedzinie oglądali.

Nie mniejsza pochwała należy się reżyse-rom sztuki, pp. Daczyńskiemu i Jabłonkównie. Jeśli nie razily nas pewne niedociągnięcia w grze surowego w niejednym wypadku zespołu, jest to zasługa inteligentnej, pełnej interesu-jących pomysłów i „gagów” — inscenizacji. Koncepcja reżyserska miała ręce i nogi,

uchroniła się od tak często ostatnio spotyka-nych przy oglądaniu innych spektakli — nie-konsekwencji.

W roli „Panny Maliczewskiej” widziałem przed laty dwie z trzech — czterech najlep-szych aktorek lat trzydziestych w Polsce: Mirę Zimińską i Jadzię Andrzejewską. Od-twarzająca tę rolę na onegdajszej premierze p. Marysia Zarebińska, śmiało może wytrzy-mać porównanie ze swymi poprzedniczkami. To powinno starczyć za wszelkie pochwały. Odtwórcza roli Dauma — p. Bryliński, nie przekonywujący z początku, „rozkręcił” się pod koniec sztuki. P. Woźniak potrafił logicznie nakreślić nieco skomplikowaną sylwetkę Boguckiego. Pozostali aktorzy w miarę swych niepoślednich niekiedy możliwości, dostosowali się do linii wytkniętej im przez reżysera.

Bohaterką wieczoru była — Gabriela Za-polska.

Banalem byłoby wychwalanie konstrukcji scenicznej „Panny Maliczewskiej” i mistrzow-skich skreślonych ról w tej sztuce. Wiadomo, że co rola, to samograj. Ktoś przyczepił się na premierze, iż stworzone przez autorkę przypadkowe spotkanie się ojca, matki i syna w jednej przegrodzie erotycznej — jest oparte na nieprawdopodobieństwie; że jest to chwyt staromodny. A jednak jedna z najbardziej nowoczesnych sztuk repertuaru światowego —

„Straszni rodzice” Jean Cocteau — oparta jest na podobnym konflikcie.

Jedynie, co staromodne w „Maliczewskiej”, to kostiumy z epoki Zapolskiej. I tu posprze-czałbym się z reżyserią, że nie przeniosła akcji sztuki w czasy dzisiejsze. Wtedy nie raziłoby widza — jak się to zdarzyło na pre-mierze — że Daum w fin de sieclowym za-liciecie czyta na scenie najnowszą „Rzeczpo-spolitą”...

Konflikt panny Maliczewskiej jakże często bywa konfliktem jej dzisiejszych następczyń! I jeżeli doszukiwanie się aktualności w „Świątoszku” czy „Fantazym” będzie zawsze mniejszym lub większym „naciąganiem”, to aktualność sztuki Zapolskiej jest czymś bez-spornym.

Czyż nie podobnie mogłyby się ułożyć losy Maliczewskiej za czasów okupacji niemiec-kiej?

Wprawdzie, chcąc w przyszłości być zwery-fikowaną, możeby i nie była statystką w tea-trze, ale na pewno pracowałaby jako kelnerka w knajpie, której klientem byłby Daum.

Jeżeli istnieje pojęcie „sztuk proletariac-kich”, to „Panna Maliczewska” jest nią w pierwszym rzędzie. Jest potężnym aktem oskarżenia przeciw moralności mieszczańskiej. Cieszymy się, że aktualność „Panny Mali-czewskiej” zmniejsza się z roku na rok i prag-niemy dożyć czasów, kiedy będziemy tę sztukę oglądać już nie jako bezpośrednio nami wstrząsającą fotografię epoki, lecz jako arty-styczny dokument minionych czasów pogardy!

JANUSZ MINKIEWICZ

# KRONIKA

## Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembieszki (Gdańska 90), Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlindembucha (Srebrzyńska 67) i Kasperkiewicza (Limanowskiego 1).

## Teatry

**Teatr Wojska Polskiego** (Cegielniana 27) niedziela, g. 18.30 „Świętoszek” Moliere. **Teatr „Domu Żelaznika”** (Przejazd 34), g. 19 „Matura” Fodora. **Teatr Powszechny TUR** (11 Listopada 21) niedziela „Panna Maliczewska” Zapolskiej. **Teatr Miniatur „Syrna”** (Traugutta 1), g. 19.15, przegląd aktualności pt. „Inne czasy”. **Teatr „Rozmaitości”** (Nawrot 27), g. 19.15, rewia „Na wesolej fali”. **Teatr Letni „Bagatela”** (Piotrkowska 94) — g. 19.30 występ Ludwika Sempolińskiego.

## Kina

„Polonia” (Piotrkowska 67) — „Te-cza” (Piotrkowska 108) — „Swastyka i szubienica”, „Budujemy Warszawę”, „Zagłada Berlina”, kronika filmowa — VIII sesja KRN. „Włóknarz” (Zawadzka 16), „Hel” (Legionów 2-4), „Te-cza”, „Wisła” (Przejazd 1) — „Strylowy” (Kilińskiego 123) — „Testament profesora Wilczura”, „Bałtyk” (Narutowicza 20) — „Gdynia” (Przejazd 2) — „Sportowiec mimo woli”, „Robotnik” (Kilińskiego 178) — „Dwoje z łumy”, „Zachęta” (Zgierska 26) — „Paweł i Gawel”, „Roma” (Rzgowska 84) — „Zapomniana melodia”, „Wolność” (Napiórkowskiego 16) — „Zapomniana melodia”, „Przedwiośnie” (Zeromskiego 74-76) — letnie kino „Tatry” (Sienkiewicza 40) „Szeik”.

Początek seansów godz. 16, 18, 20. W niedzielę i święta godz. 14, 16, 18, 20.

Kina „Polonia”, „Bałtyk”, „Wisła”, „Hel”, „Przedwiośnie” i „Roma” rozpoczynają seanse o pół godziny później.

**Lunapark Nr 2** (Ogrodowa róg Nowomiejskiej) czynny codziennie od godz. 16, w niedzielę i święta od 14.

## OTWARCIE TEATRU „ROZMAITOŚCI”

Nowy teatr „Rozmaitości” od soboty 28 b. m. występuje codziennie o godz. 19.15 w Domu Kultury Milicjantów przy ul. Nawrot 27 z programem humoru, tańca i piosenki „Na wesolej fali”. Bilety od 10-50 zł sprzedaje kasa teatru od godz. 14-ej.

## MIEJSKIE MUZEUM PREHISTORYCZNE

(Plac Wolności 14), jest otwarte w dni powszednie od godz. 11-ej do 17-ej, w niedzielę i święta od 1-ej do 13-ej.

## ZEBRANIE ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

odbędzie się 30 b. m. o g. 17 w sali Domu Zw. Zaw., na które wzywa zarządy wszystkich związków okręgowych Rada Związków Zawodowych.

## POMOC DLA RODZIN ZMARŁYCH FILMOWCÓW

Zarząd Związku Zawodowego Realizatorów Filmowych wzywa rodziny zmarłych w czasie okupacji i działających wojennych kolegów realizatorów filmowych do podania swoich adresów w biurze Związku: Łódź, ul. Targowa 1-61. Chodzi o akcje pomocy materialnej dla tych rodzin.

Skład papieru i materiałów piśmiennych  
S. HAMBURSKI  
Łódź, Piotrkowska 42  
Firma istnieje od r. 1893  
Przyjmuje wszelkie roboty introligatorskie

## Komunikat Łódzkich Elektrycznych Kolei Dojazdowych

Dyrekcja Łódzkich Elektrycznych Kolei Dojazdowych podaje do wiadomości, że od 1 sierpnia r. b. wprowadza się nowe legitymacje dla pracowników i robotników, uprawniające do nabywania ulgowych biletów.

Blankiety tych legitymacji można nabyć w dyrekcji, ul. Piotrkowska 77, w miejscach sprzedaży ulgowych biletów i w Orbisie.

Po wypełnieniu i zaświadczeniu legitymacje wraz z fotografią należy przedstawić dyrekcji do ostemplowania.

Wszystkie inne dotychczasowe legitymacje i zaświadczenia — oprócz uczniowskich — tracą swoją moc.

Kto ma prawo korzystania z ulgowych przejazdów, szczegółowo podane, jest w ogłoszeniach dyrekcji, rozplakowanych we wszystkich poczekalniach na liniach kolejowych.

## Warszawski Gabinet Kosmetyczny

„ARTE”, Łódź, Al. Kościuszki 93, m. 16  
Farbowanie brwi i rzęs, włosów. Pielęgnacja cery: usuwanie wągrów, brodawek, kurczaków, piegów, śladów po ospie oraz zbytecznego owłosienia.

## Z sądu

### I-sza sesja w sprawie o rehabilitację

W dniu 25 bm. odbyła się w Sądzie Grodzkim w Łodzi pierwsza sesja w sprawach o rehabilitację osób, wpisanych do 2 grupy niemieckiej listy narodowej. Jak wiadomo, Sąd Grodzki rozpoznaje sprawy te w składzie jednego sędziego i dwu ławników, wyznaczonych przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Przewodniczył S. Wszniewski. Prokuraturę Sądu Specjalnego reprezentował prok. Ciesielski, ponadto w sprawach brał udział przedstawiciel Urzędu Bezpieczeństwa. Wynik pierwszej sesji był dla ubiegających się o rehabilitację nader niekorzystny. Na 4 sprawy, znajdujące się na wokedzie, w 3-ch: Wandy Kaźmierskiej, Elzy Karczewskiej i Elżbiety Welk zapadło postanowienie oddalające wniosek, a jedna sprawa — Natalii Zibert, została odroczone. We wszystkich tych trzech sprawach petentki nie mogły ustalić, ażeby wpisanie ich na niem. listę nar. odbyło się pod przymusem; przeciwnie, z dokumentów złożonych przez Urząd Bezpieczeństwa

wynikało jasno, że zgłoszenie było dobrowolne, że petentki same ubiegały się i starały o wpisanie na listę, podały język niemiecki jako macierzysty, dostarczały świadków na stwierdzenie swej niemieckości, nie ważyły się podać swych przodków, nawet do pradziadów włącznie jako Niemców, a Elżbieta Welk nie cofnęła się nawet przed wniesieniem podania o zmianę rodowego nazwiska Mroczkowska na bardziej niemiecko brzmiące „Welk”.

Odrzucając wniosek, Sąd jednocześnie postanawia: umieszczenie wnioskodawcy na czas nieoznaczony w miejscu odosobnienia, poddanie go przymusowej pracy, utratę na zawsze praw publicznych oraz obywatelskich praw honorowych, tudzież konfiskację całego majątku. W wyniku tego wszystkie trzy niefortunne petentki zostały na miejscu zatrzymane i przekazane Urzędowi Bezpieczeństwa. Na postanowienie Sądu, odrzucające wniosek, nie przysługuje prawo odwołania.

### Niesłusznie pod pręgierzem

Specjalny Sąd Karny rozpatrywał sprawę Władysława Stańczyka oskarżonego o to, że w okresie czasu od 15 sierpnia 1944 r. do wyzwolenia, w Zychlinie, pow. kutnowskiego, jako agent gestapo działał na szkodę osób poszukiwanych i prześladowanych przez władzę okupacyjną przez wskazywanie ich teście władzy. Podstawą oskarżenia była karta ewidencyjna oskarżonego, jako konfidenta gestapo. Oskarżony, analfabeta, robotnik placowy w fabryce Rohn Zieliński w Zychlinie wyjaśnił, iż w sierpniu 1944 ówczesny zarządzący fabryką Niemiec zawiózł go do Kutna do gestapo, gdzie pytano go, kto z Polaków posiada radio i kto rozlecia ulotki antyniemieckie? O sprawach tych oskarżony w ogóle nic nie wiedział. Na zakończenie rozmowy w gestapo, kazano mu podpisać jakiś

papier, co oskarżony uczynił, stawiając krzyżki. Co tam było napisane — nie wiedział. Wreszcie zakazano mu komukolwiek o sprawie tej mówić. Wróciwszy do Zychlina oskarżony zaraz powiadził o wszystkim swoim towarzyszom pracy. Zbadani świadkowie potwierdzili w zupełności wyjaśnienia oskarżonego i zeznali, że oskarżony miał opinię przyzwoitego i godnego zaufania człowieka oraz że nie ma żadnych absolutnych poszlak jego szkodliwej działalności, gdyż w okresie czasu — sierpień 1944 — styczeń 1945 nikt w Zychlinie nie był aresztowany, ani prześladowany.

Po przemówieniu Prokuratora i obrońcy z urzędu adw. Scharmachy Sąd Specjalny uznając, iż przewod sądowy nie dostarczył dowodów szkodliwej działalności oskarżonego, uniewinnił Stańczyka. J. P.

**PKO**  
**POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI**  
WZNOWIŁA SWĄ DZIAŁALNOŚĆ  
w zakresie obrotu czekowego:  
czeki kasowe, przekazy, przelewy (bezpłatne)  
ODDZIAŁ w ŁODZI AL. KOŚCIUSZKI 15  
Kasy i biura czynne od g. 8 do 15. Wyplaty czekowe od g. 8 do 13

## OGŁOSZENIA DROBNE

Masa uprawnień, kartę rzemieślniczą do prowadzenia pralni chemicznej, pieniądze na urządzenie. Poszukuje współpracowników z lokalem. Oferty: Administracja Dziennika Łódzkiego dla Osób Skiej.

Kulturalna starsza pani zajmie się gospodarstwem samotnych; przypilnuje interesu, pomoże w handlu. Referencje, kaucja. Oferty: Administracja Dziennika Łódzkiego pod 5000.

**KUPUJEMY** esencję octową, ocet, butelki itp. Rozlewnia octu, Kilińskiego 132, w podwórzu.  
**RADIOTECHNIKÓW** wykwalifikowanych do napraw zatrudni firma Radio „Elektron”, Piotrkowska 19.

**WŁADYSŁAWOWSTWO LISZEWSKY** z Warszawy, ul. Zielna, obecnie Czestochowa, Piłsudskiego 23-13, poszukują rodziny, znających.

**PRACOWNIA ABAZURÓW** posiada na składzie duży wybór. Ceny bardzo niskie. Stefania Piechota, Piotrkowska 82, w podwórzu.

**POSZUKUJE** zajęcia przy chorym lub w domu. Oferty: Administracja pod 7.

**RADIOMONTERA** i ekspedientkę obznajmioną ze sprzętem radiowym zatrudni natychmiast firma Radio „Elektron”, Piotrkowska 99.

**DYWANY** perskie i krajowe różnych rozmiarów, obrazy Siemiradskiego, Wyczółkowskiego, Wojciecha Kossaka, Vlastimila Hoffmana, Rozeka, Wodzinowskiego i innych — do sprzedania. Dom Sztuki, Piotrkowska 84.

**WIADOMOŚCI** o losach „Oflag 8 Triesach (Mark)” poszukuje. — Oferty pod „Zainteresowana” do administracji.

**PRZYJMUJEMY** do naprawy maszyny biurowe, krawieckie, wykonujemy wszelkie roboty wchodzące w zakres ślusarstwa. Firma „Ta-So”, Sienkiewicza 25.

„**KRYSTYNA**” — niezrównanej jakości tusze do rzes. — Do nabycia wszędzie.

„**FARBOCHEMIA**”. Antoni Kowalski, Henryk Gołaszewski — Łódź, Narutowicza 24. Polecamy: farby, lakiery, artykuły chemiczne i techniczne dla przemysłu.

**PRZYJMUJE** reperacje wszelkich instrumentów muzycznych. Łódź, ul. Nawrot 22, Kafkowski.

**ROZWODY — MALŻENSKIE**. Warszawska Kancelaria Obrońców, Konsystorskich, przeniesiona, Łódź, Gdańska 31a — 13. Godziny przyjęć: 11-1, 16-18.

## Podwyżka komornego na sklepy i lokale

Tymczasowy Zarząd Państwowy na woj. łódzkie, w porozumieniu z czynnikami gospodarczymi i zawodowymi, podwyższył czterokrotnie komorne za lokale handlowe i przemysłowe. Podwyżka dotyczy lokali w nieruchomościach porzuconych i opuszczonych, a więc w nieruchomościach pozostających w administracji Tymczasowego Zarządu Państwowego. Podwyżka obowiązuje od 1 lipca br. Podstawą obliczenia podwyżki jest komorne z 1 września 1939 r.

## Ze sportu

### Obsada sędziowska zawodów o puchar

Niedzielne mecze piłkarskie o puchar wicewojewództwa łódzkiego sędziować będą: godz. 17 boisko Zjednoczonych Widzów — LKS ob. Raciecki.

godz. 15 mecz towarzyski, boisko Zjednoczonych Widzów II — LKS, ob. Józwiak, godz. 10.30 Aleksandrów Zw. M. Al. — Zjednoczone, ob. Zawadzki, godz. 18 boisko Tomaszów, Lechia — TUR, ob. Oleśnik.

Ponadto odbędzie się na boisku LKS mecz towarzyski między LKS a drużyną lotników. Mecz ten sędziować będzie ob. Przygoński.

### Lekkoatleci łódzkiego AZS wyjechali do Krakowa

W Krakowie w najbliższą niedzielę odbędą się wielkie zawody sportowe akademików. Z Łodzi do Krakowa wyjechali najlepsi lekkoatleci, którzy wezmą pierwszy raz udział w zawodach zamiejscowych.

**PIESIAKOWSKI JAN**, krawiec, przeprowadził się z Radwaniskiej na Kilińskiego 209 i poleca się Szanownej Klienteli.

**CHEMICALIA TECHNICZNE** dla przemysłu oraz artykuły malarsko-mydlarskie poleca najtaniej firma „Technochemia”, Narutowicza 16, tel. 133-50.

**SPRZEDAM** dywan smyrniański 3,5x2,5 oraz smoking w bardzo dobrym stanie na mężczyźne średniego wzrostu. Wiadomość: Przędzalnia 90, Wypych.

**POTRZEBNI** są wykwalifikowani ślusarze i elektrycy do prac w zakładach radiotechnicznych „IKA”, Łódź, Łomżyńska 8.

## Z ukośa

### Wiadomości z pierwszej ręki

Przy wyjściu chwycił mię za rękaw.  
— Słyszał pan?...  
— Nie.  
— Pan nigdy niczego nie wie. Z tym radiem jest cała historia...  
— Ukradli panu?  
— Ech!... Nie o to idzie. Mówię o radiu w ogóle, w znaczeniu ogólnoludzkim. Podejrzan jest to zezwalanie na posiadanie odbiornika.  
— Co pan plecicie?  
— Dobrze się stało, że nareszcie będziemy mogli słuchać audycji.  
— W tym rzecz. Słuchaj pan, słuchaj, a zobaczysz, co z tego wyniknie...

Zszedłem o trzy stopnie niżej, ale sąsiad zabiegł mi drogę i, wsunawszy nos do mego ucha, szepnął tajemniczo:

— Wiem to z pierwszego źródła. Każdy radiostuchacz będzie wpakowany do ula.

— Niemożliwe!

— Zobaczą pan. „Oni” w ten sposób chcą rozpoznać t. zw. „czynnik niepełny”. Jak pragnę tysiąca złotych, to mi mówił mój wuj!

— Czy pański wuj przypadkiem nie... tego...

Tu nakreśliłem wymowne zero na czole. Obraził się... do wieczora. O zmroku przyłapał mnie w bramie.

— A co, nie mówiłem? Antos już siedzi za radio.

— Za szaberek radiowy chciał pan powiedzieć.

— Nie, kochany panie, Antos — to czysty chłopak. On dla idei woził te pudła.

— Dla... czego?

— Dla idei, powiadam, dla dobra społecznego. Kupił żonie futro i dał 50 zł na odbudowę Parzyppska.

Namyslałem się przez chwilę, czy pierwszej oberwać facetowi krawat, czy odstające uszy.

— Niech pan tego nikomu nie mówi, — rzekłem, postępując się wprawnie konspiracyjną intonacją głosu. Jest pan okazem doskonale wykończonym kretyna.

Znieruchomiał ze zgrozy i oniemiał na wieki.

Nareszcie mam spokój. Nie wiem, czy na długo, bo mój sąsiad forsownie uczy się sztuki porozumiewania na migi. Po ostatnich odwiedzinach wuj przygotowuje cały „pęczek miłania” wiadomościami z pierwszej ręki.

## Nieprawdopodobne nowości wydawnicze

Zasłużona „Gazeta Lubelska” w numerze z 22 lipca r. b. ogłasza:

**NOWOŚCI WYDAWNICZE CZYTELNIKA**  
Julian Przybóś „Miejsce na ziemi” poezje zł. 95

Prof. Stanisław Lempicki „Słowo o Grunwaldzie” . . . . . zł. 30  
Długosz „Staroświecka pieśń” . . . . . zł. 30  
Słowacki „Sienkiewicz” . . . . . zł. 30  
„Staroświecka pieśń o pruskiej porażce, która się stała za króla Jagiella Władysława, wyszła z pod pióra nieznanego autora i trzeba trafić, że tyle o niej wiadomo, iż w żadnym wypadku nie należy do historyka polskiego Jana Długosza.

Wyssano z palca także nowość wydawnicza poety polskiego Juliusza Słowackiego o piśmie polskim Henryku Sienkiewiczowi. O ile nam wiadomo, „Czytelnik” na urzędowym przesłaniu się seansie spirytystycznym w kawiarni „Fraszka” zwrócił się do Słowackiego z prośbą, by napisał monografię o Sienkiewiczach, jednak Słowacki stanowczo odmówił, oświadczając, iż nie chce występować przeciwko obowiązującym na świecie pojęciom o czasie i o chronologii.

Zadamy od „Gazety Lubelskiej” wyjaśnienia skąd się jej to wszystko wzięło. Na razie żeby nie zostać w tyle za nią, oświadczamy, iż niniejszą notatkę napisaliśmy do spółki z cesarzem rzymskim Oktavianem polski poeta Adam Mickiewicz, a przepisał na ich osobistą prośbę skromny

OUT.